Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 5

niedziela 2-go lutego

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409-090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

ZMNIEJSZENIE OBCIĄŻENIA WSI

Zaległości wsi z tytułu świadczeń publiczno-prawnych (podatków państwowych, samorządowych oraz ubezpieczeń) są bardzo znaczne. Istnieją wprawdzie przepisy, umarzające część tych należności, pod warunkiem wszakże, że podatki państwowe będą zapłacone w terminie. W dzisiejszych warunkach jednakże rolnik podatków bieżących zapłacić nie jest w stanie. Aby to zrozumieć, aby się przekonać, że niema tu żadnej złej woli ze strony rolnika, należy wziąć pod uwagę dwie okoliczności.

Zaległości, o których mowa, powstały nietylko podczas kryzysu, ale już dawniej, przy stosunkowo wysokich cenach ziemiopłodów i produktów hodowlanych. Ponieważ świadczenia publiczno-prawne, bądź nie uległy żadnej zmianie, bądź zostały obniżone tylko bardzo nieznacznie, to trzeba przypuszczać, że zaległości będą tworzyły się i nadal, wobec czego prawdopodobnie tylko bardzo niewielu rolników skorzysta z umorzenia dawnych zaległości. Dla większości natomiast świadczenia te okażą się zbyt wysokie. Jeżeli zaległości powstały przy wysokich cenach, to tembardziej powstawać będą przy cenach niskich, jak obecnie.

Do tego samego wniosku dojdziemy, idąc inną drogą, mianowicie przez porównanie stosunku, jaki zachodzi pomiędzy wpływami państwa i samorządu, a kwotami, płaconemi przez rolników. W r. 1928 udział rolnictwa w bezpośrednich podatkach państwowych wynosił 12 proc., a w r. 1935|36 — wzrósł do 15 proc. Udział rolnictwa w podatkach samorządowych w r. 1928 wynosił 40·5 proc., a w roku 1935|36 podniósł się do 46·7 proc. Z całym naciskiem należy podkreślić,

że rolnictwo ponosi stosunkowo większe ofiary na rzecz Skarbu Państwa i samorządu,

pomimo katastrofalnego spadku cen, a więc i dochodów, które rolnicy otrzymują ze sprzedaży ziemiopłodów i hodowlanych zwierząt.

W tych warunkach zaległości z tytułu opłat na rzecz Państwa, samorządu i ubezpieczalń będą powstawały niewątpliwie i obecnie, a o spłacaniu dawnych niema co mówić. Można przypuszczać nawet, że położenie będzie się coraz bardziej pogarszało. Aby mięć pieniądze na uregulowanie swych zobowiązań, rolnik musi sprzedawać swoje produkty. O ile ceny spadają, rolnik zmuszony jest sprzedawać coraz więcej dla otrzymania niezbędnej sumy, często odejmując sobie i swojej rodzinie od ust. Stąd powstaje t. zw. podaż głodowa, która w dalszym ciągu pogarsza położenie, ponieważ im większa jest podaż, tem ceny bardziej spadają. Nawet sprzedając dużo, rolnik otrzymuje tak mało, że nie jest w stanie nietylko nic kupować, ale nie może on zapłacić przypadających na niego podatków. Zamiast zmniejszania się zaległości, widzimy, że ciągle wzrastają one jak lawina śnieżna.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych RP. w swym memorjale o programie gospodarczym wykazał — że

jedynem wyjściem z tego położenia jest czasowe zmniejszenie przypadających na rolnictwo świadczeń.

Przeprowadzone to powinno być w sposób następujący. Przypuszcza się, że w ciągu trzech lat rolnictwo o tyle wznosi się na siłach, że będzie mogło płacić wszystkie przypadające nań świadczenia. W ciągu jednak tych 3-ch lat ciężary te powinny być zmniejszone, w 1-szym roku o 80 milj, w 2-gim o 60 milj. i w 3-cim o 40 milj. Największa redukcja świadczeń powinna być w 1-szym roku, ponieważ położenie obecne jest wprost katastrofalne. W miarę poprawy sytuacji rolnictwa, świadczenia te będą wzrastały, aż po upływie 3-ch lat rolnicy płacić będą świadczenia normalnie. Owe 80 milj. w pierwszym roku powinny być podzielone w ten sposób, że świadczenia wobec Państwa należy zmniejszyć o 40 milj., na rzecz samorządów — o 25 milj; na rzecz świadczeń społecznych o 5 milj. i składki ogniowe o 10 milj. zł.

Zmniejszenie czasowe ciężarów publicznych, ponoszonych przez rolnictwo, jest konieczne, pozwoli mu bowiem nietylko opłacić bez zaległości wszelkie świadczenia, ale umorzyć przynajmniej częściowo zaległości dawne, a następnie wziąć udział w konsumcji artykułów przemysłowych, na czem zyska zarówno przemysł, jak handel i Skarb Państwa przez wzrost wpływów dzięki zwiększonym obrotom.

Akcja T-wa P. B. P. S. P. w zakresie budowy szkół powszechnych

Jedną z bardzo poważnych przyczyn uniemożliwiających należyty rozwój szkolnictwa powszechnego i realizację powszechności nauczania, jest niewystarczająca ilość budynków szkolnych i izb lekcyjnych.

Brakowi temu może zaradzić tylko intensywna akcja budowy szkół, która musi być prowadzona, mimo kryzysu gospodarczego. Ustawa z dnia 17-go lutego 1922 r. nakłada na gminy obowiązek budowy szkół przy pewnej pomocy ze strony Skarbu Państwa. Państwo jednak wydatkuje z budżetu poważne kwoty na opłacenie etatów nauczycielskich nie może obecnie dotować akcji budowy szkół.

W tej sytuacji przyszło z pomocą społeczeństwo, tworząc w r. 1933 Towarzzstwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Celem T. P. B. P. S. P. jest pomoc gminom wiejskim i miastom w akcji budownictwa szkolnego przez 1) udzielanie samorządom terytorjalnym pożyczek długoterminowych i bezprocentowych na budowę nowych szkół, 2) udzielanie bezzwrotnych zasiłków na ten sam cel. Fundusze z których czerpie T-wo składają się ze składek członkowskich (4 zł. rocznie) ze znaczków na świadectwa szkolne, opłat od książek szkolnych, imprez i t. p.

Trzeba stwierdzić, że w pierwszym szeregu T-wa stanęło nauczycielstwo szkół powszechnych, które nietylko przez swe członkostwo stanowi podstawę T-wa lecz również jest głównym organizatorem kół T-wa w terenie. Jemu również należy zawdzięczać poważne pozycje dochodowe, płynące od młodzieży szkolnej, która w każdej szkole i każdej klasie tworzy Koła uczestników T-wa.

Naogół biorąc, daje się zauważyć, że miasto uczestniczy w większym stopniu niż wieś w akcji pomocy finansowej na cele budownictwa, które w naszym obwodzie szkolnym ma poza sobą poważne pozycje, wykazujące, że w r. 1935 w obwodzie nowosądeckim otrzymało pożyczek 19 miejscowości na sumę 35 tys. zł., zaś 4 miejscowości zasiłków na sumę 20 tys. 300 zł. Razem obwód nowosądecki otrzymał w 1935 r. kwotę 55 tys. 300 zł. Jeśli uważy się, że ogólny koszt budowy szkół w 1935 r. wynosił 154 tys. 661 zł. to przekonamy się, że udział T-wa w finansowaniu budownictwa szkół jest pozycją bardzo poważną.

W interesie dalszego rozwoju tej akcji społeczeństwo winno nie ustawać w dotychczasowych poczynaniach i ofiarować grosze na T. P. B. P. S. P. pamiętać, że buduje silną Polskę, opartą na oświeconych obywatelach.

A więc nie skąpmy grosza na cele tego Towarzystwa!

Książka o generale Rydzu-Śmigłym

Nakładem Zarządu Głównego Związku Rezerwistów ukazała się jako tomik drugi „Bibljoteczki Rezerwisty" broszura p. t. „Gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych". Jest to szkic życiorysu z 7 ilustracjami. Książeczka napisana żywo i popularnie rozprowadzona została bezpłatnie do wszystkich ogniw Zw. Rez. Pracą tą zainteresowały się liczne związki b. wojskowych, które również pragną udostępnić ją swym członkom w celu szerzenia wśród społeczeństwa kultu Wodza Armji Polskiej. Jako autor broszury wymieniony jest p. Maciej Gruszczyński. Pod tym pseudonimem kryje się jeden ze znanych i cenionych publicystów legjonowych.

ZBIGNIEW TRYBULSKI
Szkoła Nauk Politycznych (Kraków)

Walka z kryzysem a rolnictwo

(Dokończenie)

W ten sposób pierwsza plama z naszego życia gospodarczego znikłaby. Z warstwy konsumentów, stworzylibyśmy warstwę samowystarczalną, która nie byłaby już pasorzytem na organiźmie gospodarczym. Dalszym etapem byłoby uczynienie z rolnictwa warstwy produktywnej i tu się wyłania kwestja zwalczenia drugiej wady naszego rolnictwa, a mianowicie niskiej kultury gospodarczej. Stwierdziliśmy poprzednio, że tak pod względem wydajności ziemiopłodów, jakoteż i pod względem możliwości czerpania dochodów z ziemi, stoimy na szarym końcu wśród kulturalnych naszych sąsiadów. Kultura rolna stoi wyżej w przemysłowych Niemczech, Belgji, czy Anglji, niż u nas w 3-cim kraju rolniczym na świecie po Rosji i Bułgarji. I tak, jak w omawianiu poprzedniego problemu, tak i tu mamy do rozpatrzenia dwie kwestje: podniesienie wydajności ziemi, — oraz podniesienie dochodowości uprawy rolniczej. Są to właściwie kwestje, które może należą do zawodowych agronomów, dlatego będę je omawiał mniej szczegółowo niż poprzednie, jednakowoż i z ekonomicznego punktu widzenia, można tu na parę rzeczy zwrócić uwagę. Różnice między wydajnością ziemi w różnych dzielnicach Polski, wskazują najdobitniej na fakt, że przy zastosowaniu środków uprawy stosowanych np. w Poznańskiem, moglibyśmy w całym kraju podnieść wydajność ziemi do o wiele wyższego poziomu. Nie myślę o osiąganiu cyfr astralnych, ale o podniesieniu wydajności z 11 kwintali z 1 ha na jakieś 17—20 kwintali, a więc tyle mniej więcej jak Czechosłowacja, Niemcy. Nie jestem tu fachowcem, więc niemogę stawiać tu niewzruszalnych absolutów, sądzę jednak, że taka zmiana jest możliwą do dokonania. Naturalnie racjonalizacja gospodarki wymaga dla swego przeprowadzenia pewnej koncentracji obszarów rolnych, co naturalnie przyjąłem już poprzednio, zakładając zmniejszenie liczby rolników, zaczem pójdzie scalenie dotychczas rozdrobnionych kawałków pola w jednem ręku. O prowadzenie racjonalnej gospodarki pokusić się może tylko posiadacz większego gospodarstwa, a nie małorolny posiadający pół morga nieużytków. Druga kwestja związana jest z podniesieniem dochodu netto z uprawy roli. Ta zmiana mojem zdaniem da się przeprowadzić przez lepsze zróżniczkowanie rodzajów uprawy, przez położenie szczególnego nacisku na uprawę płodów o wyższej wartości, a ograniczenie produkcji płodów pierwszej potrzeby do wysokości niewiele przekraczającej zapotrzebowanie wewnętrzne. Mówię tu, o takich rzeczach, jak podniesienie przedewszystkiem sadownictwa i ogrodnictwa, które u nas stoi na tak niskim poziomie, a ma przecież świetne możliwości rozwoju. Na ogólną przestrzeń ziemi użytkowanej rolniczo 25 miljonów ha, na sady i ogrody przypada zaledwie 1 5 proc. tzn. 552 tysiące ha. Jest to cyfra bardzo niska, a podniesienie jej do poziomu conajmniej 10 proc. pozwoliłaby nam napewno na osiągnięcie dochodu netto z ha niemniejszego niż w Czechosłowacji i w Niemczech. Podniesienie zaś wydajności i wartości produkcji, pociągnęłoby za sobą wzrost poziomu życia masy rolniczej, pozwoliłoby jej uzyskać pewną nadwyżkę produkcji nad konsumcją, rolnictwo stałoby się produktywną gałęzią gospodarstwa narodowego. Nastąpiłby stały, nie ślimaczy wzrost kapitałów, kryzys w Polsce straciłby rację bytu.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć jeszcze jedno. Jestem przeciwnikiem rewolucyjnego, mechanicznego dokonywania przemian. Tych przemian jakie wskazałem domaga się samo życie, a realizacja ich musi nastąpić drogą ewolucji. Dlategoteż program przedstawiony przezemnie, nie może być uważany za demagogiczne obiecanki reformy ustroju jednem pociągnięciem pióra, ale zakreślony musi być na okres długi 10—12 lat. Ta perspektywa lat, nie powinna nas odstręczać od jego wykonania, trzeba wpoić ogółowi przekonanie, że ofiary i ciężary dnia dzisiejszego są tylko środkiem do osiągnięcia celu, którym będzie pomyślność gospodarcza Polski.

Dotyczyć to musi w pierwszym rzędzie rolników, od których musi się dla ich własnego dobra najwięcej wymagać. Szerokie masy, którym różni politykierzy mówią tylko o prawach, muszą zrozumieć, że aby sięgać po prawa, trzeba najpierw ponieść ofiarę i to nie tylko ofiarę krwi, ale i ofiarę pieniądza. Przeszłość wieków uczy nas, że ludzie chętniej dawali Ojczyźnie krew, niż majątek. Polsce dziś trzeba kapitału i Społeczeństwo musi się na tę daninę zdobyć, musi zasłużyć sobie zrozumieniem potrzeb Państwa, na prawa jakich się ogół od Państwa domaga. Rolnictwo ofiarą swą stwierdzi, że jego rola dziejowa polega nie na tem, żeby tylko być, ale na złożeniu swych sił do dyspozycji polityki naprawy gospodarczej Rzeczypospolitej.

Wieści z Podhala

Kronika nowotarska

(f. p.) **Z prac Pow. Z. S. P.** Oddz. Pow. Z. S. P. zorganizował kurs strażacki dla członków Straży Poż. z powiatu. Otwarcia kursu dokonał Prezes Oddz. Pow. Z. S. P. dyr. Drużbacki Franciszek, wygłaszając dłuższe przemówienie. Wykładowcami na kursie byli: dr. Krupiński Tadeusz (pomoc w nagłych wypadkach), sekretarz P. Z. U. W. (budownictwo), mł. instr. Wł. Skowroński z Rabki (metodyka szkolenia), instr. Pow. Banach Bruno (wyszkolenie bojowe, formalne, służba wewnętrzna i właściwości ognia). Uczestnicy kursu złożyli egzamin z wiadomości teoretycznych i praktycznych. Na zakończenie kursu przemawiali: starosta powiatowy Marjan Głut, insp. Okr. Wojew. Z. S P. Sobczyk Fr. oraz dyr. Drużbacki Franciszek. Przybyła nowa grupa ludzi przeszkolonych, którzy wykorzystają nabyte wiadomości dla pożytku społeczeństwa a tem samem i Państwa. Organizatorom kursu należy się szczere uznanie za pożyteczną inicjatywę. Wyżywienie pobierali kursiści w Wysokogórskiej Szkole Rolniczej, zaś akcją powyższą kierowali pp. Rajski Wł. i prof. Wrężlewicz Czesław.

(f. p.) **Opłatek ogniska Związku Podhalan w Poroninie.** Opłatek Ogniska Zw. Podhalan w Poroninie zgromadził bardzo liczną publiczność. Uroczystość rozpoczął złożeniem życzeń i łamaniem się opłatkiem wójt gminy zbiorowej p. Orawiec Wojciech. Następnie przemówił ks. proboszcz Możdżeń. Opłatek zakończono zabawą taneczną. Imieniem Zarządu Głównego Związku Podhalan w opłatku wzięli udział wiceprezes Zarz. Gł. inż. Fr. Czubernat z Nowego Targu i red. Zachemski Antoni z Warszawy.

Kronika starosądecka

Z Ligi Obrony Powietrznej. W dniu 19 stycznia 1936 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Starym Sączu, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu Koła w osobach: prezes prof. Teofil Nieger, wiceprezes prof. Wałek, sekretarz Władysław Sędek, członkowie Zarządu: pp. Burmistrz Robert Ogorzały, prof. Aleksander Klimaszewski, urz. kol. Hugo Preinl i prof. Kosiński Marjan. W czasie zgromadzenia stwierdzono, że członkami Koła są wyłącznie tylko urzędnicy państwowi, ogół zaś trzyma się zdala i wcale akcji L. O. P. nie popiera, — ani też w szeregi jej nie wstępuje.

Harcerstwo ku czci 1863 r. W dniu 23 stycznia 1936 r. Miejscowe Drużyny Harcerskie ku uczczeniu rocznicy Powstania Styczniowego urządziły w sali Sokoła Wieczór Muzyczny, na program którego złożyły się liczne deklamacje, pieśni odtworzone przez Harcerzy, różne utwory muzyczne, odegrane przez orkiestrę T. S. L. oraz sztuka w 1-nym akcie, napisana przez prof. Jana Czecha p. t. »Jeszcze Polska nie zginęła“, odegrana również przez młodzież harcerską.

Opłatek Strzelecki. W dniu 26-go stycznia 1936 r. w świetlicy Związku Strzeleckiego w Starym Sączu odbył się opłatek członków Związku oraz zaproszonych gości. Do zgromadzonych przemówił prezes Oddziału p. Stanisław Wilga nawiązując do tradycji opłatka w szeregach Legjonistów do dzisiejszych Strzelców. Następnie przemówił burmistrz miasta Robert Ogorzały, wskazując na ideologję Strzelca z Legjonami i śp. Marszałkiem Józefem Piłsudskim, a po pobłogosławieniu przez ks. kapelana Oddziału, opłatka, członkowie wraz z gośćmi, z p. komendantem powiatowym p. Komorkiem na czele po złożeniu życzeń wzajemnych,

---

Co się dzieje w Widniu?

Może i dobrze się stało, że do Was tam, kochani Podhalanie, nie pojechałem. Nie mam wprawdzie nic na sumieniu, wydaje mi się, że nie popełniłem żadnego przestępstwa z k. k., ale strach mnie zdjął przed jazdą do Was, bo mam wrażenie, że tam ludzi do kryminału pakują. Bałem się jechać do Was przed amnestją, bo nie wiedziałem, czy by mnie chwyciła; bałem się jeszcze bardziej po amnestji. Koniec końców nie pojechałem, bo „sicher ist sicher“.

Co to się stało, kochani sądeczanie, że tak jakoś jednego po drugim zaprasza Was Temida w swoje podwoja i do siedzenia? Co się stało z tym pięknym, wesołym i Bogu ducha winnym Nowym Sączem? Co się stało z ludźmi w tem mieście, z ludźmi, którzy cnotą mogli przyświecać całej Polsce? Widziałem na ulicach Nowego Sącza zawsze uśmiech radosny i wesele, a chyba już bardzo musiał kogoś boleć ząb lub brzuch, gdy się pokazywał na ulicy ze skrzywioną twarzą. Zachwiał się czasem ten i ów, opuściwszy lokal Oleksego, Spreia lub Dobrowolskiego, ale nikt się nie załamał. Jak dęby stali wszyscy w duszach wyprostowani, a teraz bęc jeden po drugim i bęc jeden za drugim. Czy sprawiedliwość macie tam twardszą, czy sumienia u Was pomiękły?

Nie wiem, nie wiem nic, bo zdany jestem na Głos Podhala, jak latarnik Sienkiewicza na biblję Wujka.

A tu co?

Posłowie zamilkll w Głosie, bo trudno naraz i w Sejmie i w Głosie. Trudno poświęcać głos dla Głosu. Dobry jest regjonalizm, ale po wyborach lepszy jest uniwersalizm, warszawializm. Lepsza jest powszechność i całość, niż cząstka.

Kącik pszczelarski znikł ze szpalt, chociaż pomieścić można w nim dużo interesujących rzeczy. Można by wnim wiele pisać o trutniach, z którymi pszczoły dają sobie radę, a społeczeństwo sądeckie wobec swoich jest bezsilne. Zresztą tomy pisać można o pszczołach, ale w kąciku piszący nasycił się widocznie ich miodem.

Czy sytuację uratuje Joti — nie wiem. Joti, Joti... Przypomina mi się w tej chwili jakaś niemiecka piosenka, w której powtarza się słowo „joti“. Brzęczy mi w uszach, płacze mi się w nerwie słuchowym, ale nie mogę jej odtworzyć. W każdym razie wesoła to piosenka i wcale śmieszna. Może ją jeszcze kiedy zaśpiewam, jeśli Wasz Joti pisać będzie w Głosie.

Powiedzcie mi jednak, dlaczego Joti robi taką tragedję ze zwyczajem całowania rąk? Całowali jego przodkowie i mimo wszystko stało się, iż Joti przyszedł zdrów na świat. Może i on miał sposobność i pocałował kogoś w rękę, a żyje jeszcze i nawet pisać zaczyna. Ostatecznie mieszka w ludziach uczucie bardzo silne w pewnych okresach, które nazewnątrz objawiamy całowaniem. I ludzie się całują. Całowali się i całować będą — i mam nadzieję, że przez to ród ludzki nie, nie wyginie. Może nawet całowanie sprawia, iż się rozmnaża. Być może, że akuratnie Joti miał pecha i w szarem swem życiu pocałował rączkę, „która się zetknęła z czemś, co jest gniazdem chorobotwórczych bakcyli i „zarazków“. Wierzę mu, że „po fakcie“ wycierał pewnie usta, ale niechże go szał miłosny nie ponosi zadaleko. Pewnie, że są i tacy nieszczęśliwcy, którzy, całując namiętnie, zlizują wszelkie pozostałości po innych, ale to są nieszczęśliwcy tylko w naszem rozumieniu, ale nie w znaczeniu hygjenicznem. Nazywa się, że wpadli, a jeśli połykają jakie bakcyle, to tylko jednego: żonę. Jeśli zaś dobrze im z tem, to dlaczego się nad nimi Joti rozczula? Zdaje mi się wreszcie, że nie Joti zwyczaj, lecz zwyczaj Joti'ego wykreśli ze swego szeregu. Ludzie mają zresztą nietylko ręce do całowania i gotów ktoś Joti'emu zaproponować, czego mu — jako hygjeniście — nie życzę.

Albo z tem chodzeniem! Czego ten człowiek chce? Nawet i tej swobody ludziom zazdrości? Czy Nowy Sącz to Paryż, Chicago, czy chociażby Warszawa? Duże nauki, policjanci, afisze, uruchomienie całego aparatu. Zarząd miasta do dzieła... Nie! Tylu już tam u Was siedzi przykładnie uspokojonych, więc dlaczego pozwalacie, chodzić i pewnie chodzić niewłaściwą stroną?

Z podhalańskiem pozdrowieniem
YGREK.

Pamięci Prof. Dra Józefa Żurowskiego

zasłużonego badacza zabytków przedhistorycznych na terenie Ziemi Sądeckiej

Dnia 22 stycznia 1936 r. zmarł w Krakowie, w 43 roku życia ś. p. Józef Żurowski, Prehistoryk, Dr. filozofji, Państwowy Konserwator Zabytków Przedhistorycznych, Profesor Archeologji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sekretarz Komisji Antropologji i Prehistorji Polskiej Akademji Umiejętności.

Wiadomość o niespodziewanym zgonie ś. p. Dr. Żurowskiego dotknęła nas bardzo boleśnie, gdyż w Zmarłym utraciliśmy jednego z najwybitniejszych prehistoryków polskich, niestrudzonego i niezastąpionego męża nauki, który całe swoje, nieskazitelne twórcze życie oddał z największem poświęceniem polskiej nauce.

Ziemia Sądecka utraciła zasłużonego badacza zabytków przedhistorycznych na jej terenie, utraciła wielkiego przyjaciela i miłośnika jej okolic, który przez 14 lat badał, odkrywał i opisywał zabytki przedhistoryczne znalezione w prastarych grodziskach i cmentarzyskach położonych na uroczych, nadbrzeżnych wzgórzach Dunajca, okrytych tajemniczym mitem zamierzchłej przeszłości. Ś. p. Dr. Żurowski odkrył w dolinie Dunajca na przedhistorycznym szlaku handlowym około 50 cmentarzysk z przed 3000 lat i wydobył kilkaset zabytków z bronzu, które opisał w bogato ilustrowanem dziele p. t. „Skarby okresu halsztackiego z doliny Dunajca“. Najcenniejsze zabytki przedhistoryczne z bronzu, jak: naszyjniki, naramienniki, branzolety, nagolenniki, szpilki, zapinki, ostrogi, dalej urny i t. d. wydobył ś. p. Dr. Żurowski z cmentarzysk położonych na wzgórzach Marcinkowic, Rdziostowa, Świdnika koło Łukowicy, Świdnika koło Tęgoborza, Podegrodzia, Naszacowic i t. d.

W ubiegłym roku prawie cały miesiąc wrzesień poświęcił ś. p. Dr. Żurowski pracy nad badaniami zabytków przedhistorycznych na terenie samego miasta Nowego Sącza, Marcinkowic, Łącka i Zabełcza.

W 1933 r. na wzgórzu „Tarnawa“ położonem w północnej części Łącka odkryłem grób przedhistoryczny. We wrześniu 1935 r. ś. p. Dr. Żurowski przeprowadził ze mną szczegółowe badania naukowe całego wzgórza Tarnawy i udało nam się odkryć w całości skarb jednego grobu, 6 naszyjników, 2 nagolenniki, 1 naramiennik. Wszystkie zabytki były przepięknie wykonane z bronzu i bardzo dobrze zachowane. Dalej ś. p. Dr. Żurowski szczegółowo badał zachodnie i wschodnie wzgórze miasta Nowego Sącza, gdzie przed kilku laty znalazłem zabytki z młodszej epoki kamiennej (Neolit).

Naostatek ś. p. Dr. Żurowski badał cmentarzyska w Marcinkowicach, Rdziostowie i Zabełczu, gdzie odkrył zabytki z młodszej epoki kamiennej (5000—2000 lat przed Narodzeniem Chrystusa).

Ś. p. Dr. Żurowski miał wydać w tym roku drugą pracę o zabytkach przedhistorycznych miasta Nowego Sącza i Sądeczyzny, niestety nieubłagana śmierć przerwała pracę w toku badań.

Z wyżej przytoczonych prac naukowych ś. p. Dr. Żurowskiego, z braku miejsca bardzo krótko opisanych, możemy poznać, ile trudów poświęcił Zmarły pracy nad badaniami zabytków przedhistorycznych Ziemi Sądeckiej i jeszcze w ostatnich miesiącach Swego życia, mimo dotkliwej choroby serca, odbywał forsowne marsze po wzgórzach sądeckich, aby dokładnie zbadać teren, niczego nie przeoczyć i wszystko wiernie zbadać i opisać. Dlatego zgon ś. p. Żurowskiego okrył nas ciężką żałobą i głębokim smutkiem, zaś praca i zasługi Jego położone dla Ziemi Sądeckiej z wdzięcznością pozostaną w wieczystej pamięci Sądeczan i będą przekazywane z pokolenia na pokolenie.

ROMAN SZKARADEK
Kustosz Muzeum Ziemi Sądeckiej

OD REDAKCJI.

Wszelką korespondencję tak do Redakcji jak i Administracji „Głosu Podhala“ prosimy kierować na adres: „Redakcja i Administracja „Głosu Podhala“ w Nowym Sączu skrytka pocztowa 168“.

w nader serdecznym nastroju przepędzili wieczór.

Z rady miasta. W dniu 23 stycznia br. pod przewodnictwem p. burmistrza Roberta Ogorzałego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, w czasie którego powzięto szereg uchwał o doniosłem dla miasta znaczeniu ekonomicznem. Po przedstawieniu przez p. burmistrza stanu finansowego miasta w związku z wdrożeniem postępowania oddłużeniowego przez Komisję Oszczędnościowo-Oddłużeniową przy Urzędzie Wojewódzkim, skutek czego wydatki miasta obniżone zostały do 62.000 zł. z wliczeniem mającej być udzieloną bezzwrotną zapomogą z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego w kwocie 10.000 zł. Rada Miejska uchwaliła: 1) pobierać w r. 1936 dodatek komunalny 50 proc. do podatku od nieruchomości, 2) pobierać podatek komunalny od plakatów, anonsów i szyldów, według przedstawionego statutu, 3) pobierać podatek od psów według statutu przedłożonego, 4) obniżyć opłaty za wydawane świadectwa pochodzenia zwierząt, 5) znieść opłaty postojowe od fur wolno stojących na drogach miejskich, 6) obniżyć opłaty targowe przy wjeździe na targowicę do kwoty 70 gr. od konia, 60 gr. od dorosłej sztuki bydła rogatego i trzody chlewne, a to stosownie do II kat. targowicy, 7) obciążyć mieszkańców miasta świadczeniami szarwarkowemi.

Kronika Łącka

W dniu 12 stycznia 1936 odbyło się Walne Zebranie Związku Strzeleckiego. Na zebranie przybył Prezes Z. S. na powiat Nowosądecki p. insp. A. Stefaniak oraz komendant Z. S. p. Komorek. Zebranie zagaił obw. kom. Wł. Wadowski, następnie oddał prowadzenie obrad prezesowi pow. Zarządu Związku Strzeleckiego p. A. Stefaniakowi. Po odczytaniu porządku obrad przez przewodniczącego Zebrania dłuższe przemówienia wygłosili pow. prezes Z. S. p. A. Stefaniak i pow. komendant p. Komorek, następnie komendant miejscowego Oddziału Z. S. ob. Wł. Wadowski zdał sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej obyw. St. Siegel stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, które jednogłośnie zostało uchwalone. Następnie przystępiono do wyboru nowego Zarządu wskład którego weszli: ob. Jerzy Białkowski prezes, ob. Wojciech Turek sekretarz, ob. Fr. Mania skarbnik, ob. Marja Chwalibóg referent oświatowy, ob. Wł. Wadowski komendant, ob. St. Siegel i Tadeusz Olech członkami Zarządu. Do Komisji Rewizyjnej weszli: ob. St. Gronuś przew., ob. Gustaw Franczyk i St. Dybiec. Delegatami na Zjazd Powiatowy zostali wybrani ob. M. Ćwikowski i ob. Konstanty Smajkiewicz. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski, P. Prezydenta R. P. i Generalnego Insp. Sił Zbrojnych Rydza-Śmigłego.

Brukowanie rynku w Łącku. Przepływająca przez środek Łącka rzeka Czarna Woda w czasie pamiętnej powodzi w roku 1934 — zupełnie zniszczyła rugulację, robiąc wyrwy i doły po obu stronach potoku, niszcząc piękne morwowe zadrzewienia. Państwowy Zarząd Wodny zaraz po powodzi przystąpił do regulacji potoku, która jest już ukończona.

Obecnie na gromadzie Łącko ciąży obowiązek zasypania potworzonych dołów i wybrukowanie rynku. Praca w tym kierunku ciągle postępuje naprzód. W roku 1935 szarwarkiem częściowo uporządkowano koryto rzeki i wybrukowano rynek. W najbliższym czasie przystąpi się do robót zmierzających całkowicie do uporządkowania rynku z równoczesnem uporządkowaniem drogi wiodącej na cmentarz. Na te cele gromada zasięgnęła pożyczkę w M. K. O. w Nowym Sączu w wysokości 3.000 złotych.

Oświetlenie Łącka. Łącko coraz bardziej przypominać zaczyna — miasto. Ostatnio zakupiono 5 lamp naftowo-gazowych, któremi oświetlono najważniejsze punkty w Łącku. Oświetlenie to, w dużej mierze przyczyniło się do zapewnienia bezpieczeństwa na głównych odcinkach drogowych.

Walne zebranie Kółka Rolniczego w Zagorzynie. W dniu 20-go stycznia 1936 r. odbyło się Walne Zebranie Kółka Rolniczego. W ożywionej dyskusji poruszano szereg ważnych spraw związanych z życiem mieszkańców. Potępiono morderczą bójkę przedświąteczną i postanowiono przez pracę społeczno-oświatową wychowywać młodzież na dobrych obywateli. Następnie wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes Tomasz Myjak, sekretarz Tadeusz Osiowski, skarbnik Wojciech Turek. Komisja Rewizyjna: Stanisław Kurowski przew., członkowie Piotr Myjak i Wincenty Jarek.

Kobyle-Gródek

Posiedzenie budżetowe Rady gminnej. W dniu 2 stycznia 1936 r. odbyło się w Kobylu-Gródku w lokalu Zarządu gminnego posiedzenie budżetowe Rady gminnej. Budżet administracyjny gminy na rok 1936/37 — uchwalono bez większych zmian w ramach zeszłorocznych, mając na uwadze jaknajdalej idące oszczędności.

Po posiedzeniu odbył się „Uroczysty Wspólny Opłatek“ Rady gminnej.

Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Kobylu-Gródku, odbył się w dniu 19 stycznia 1936 r. — „Uroczysty Opłatek“ Ochotniczej Straży Pożarnej z udziałem ks. proboszcza

Komunikat Naczelnego Komitetu uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Naczelny Komitek Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego kończy w tych dniach zamknięcie swych prac za okres 1935-go roku.

Sprawozdanie z nich będzie przedstawione Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako Przewodniczącemu Komitetu. Sprawozdanie to obejmie zarówno prace Wydziału Wykonawczego Komitetu, jak i poszczególnych komitetów wojewódzkich

Równocześnie Komitet Naczelny donosi, że zamieszczone swego czasu w prasie komunikaty, zawierające ostrzeżenie społeczeństwa przed akcją niesumiennych wydawców, przedsiębiorstw lub instytucyj, starających się wykorzystać pamięć Wielkiego Zmarłego dla celów dochodowych, odniosły w społeczeństwie zupełnie zrozumiały oddźwięk. Z różnych stron napływają do Komitetu zawiadomienia o tego rodzaju wypadkach, które w wielu razach wpływają tylko z niezrozumienia rozwijanej przez Naczelny Komitet akcji.

Naczelny Komitet jeszcze raz przypomina, że przed ukończeniem zbiórki pieniężnej oraz prac zasadniczych o znaczeniu ogólnopolskim, a więc krypty na Wawelu, Sowińca, mauzoleum na Rossie w Wilnie, pomnika w stolicy i uwiecznieniem śladów drogi Marszałka na terenach Rzeczypospolitej — nie będzie mógł w zasadzie dopuszczać do realizowania innych form uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego.

Konto P. K. O. Nr. 1313 jest nadal jedynem i wyłącznem kontem Komitetu, na które należy wnosić ofiary, zwłaszcza zaś te, które nie są uwidocznione na listach składkowych Komitetu.

1-go lutego br. na dochód Tow. Przeciwgruźliczego WIELKA ZABAWA w salach Ratusza!

oraz miejscowych gości.

Po uroczystości, która była bardzo nastrojową i poważną, odbyła się dwugodzinna zabawa w ścisłem kółku strażeckim.

Kłodne

Opłatek. Dnia 5 stycznia 1936 r. Związek Rezerwistów w Kłodnem pow. Limanowa urządził opłatek w świetlicy budynku szkolnego. W opłatku wziął udział prezes powiatu Dr. Swiba. Na opłatek zaproszono rodziny, przyjaciół i sympatyków Z. R. Radę gromadzką z Chomranic reprezentował p. sołtys Jeż Ignacy a z Kłodnego p. Jan Wójcik. Po opłatku odbyła się zabawa świetlicowa.

Gródek

W dniu 26 stycznia 1936 r. zostały odegrane w sali szkoły w Gródku n|Dunajcem Jasełka ze śpiewami, staraniem członków Koła Młodzieży Ludowej w Gródku.

Przedstawienie to dzięki opracowaniu scenicznemu sekr. gm. p. Gorgonia oraz wielkiej pomocy i wielu starań kier. szkoły p. Rzymkowej wypadły bardzo ładnie i efektownie i z wielkiem powodzeniem, o czem świadczyła zresztą zupełnie przepełniona sala i brak miejsc.

W najbliższym czasie impreza zostanie powtórzoną na ogólne żądanie oraz dla dzieci szkolnych.

Nawojowa

Nowa placówka Ochotniczej Straży Pożarnej w Nawojowej. Z inicjatywy Zarządu Gminnego w Nawojowej odbyło się 19 I br. zebranie organizacyjne O. S. P. Na zebranie jawiło się około 100 osób. Zebranie zagaił wójt p. Wykręt Antoni. W wywiązanej szerokiej dyskusji zabierało głos kilkanaście osób. Po dyskusji wpisało się na czynnych członków O. S. P. 29 osób, zaś na członków wspierających 45 osób. Walne Zebranie wybrało Zarząd do którego weszli: pp. Stadnicki Adam, Kolmanowski Zdzisław, Wykręt Antoni, Nowakowski Juljan, Jurczyński Józef, Lelito Franciszek, Nowakowski Leon i Twaróg Mieczysław.

Opieka nad dziatwą szkolną w Nawojowej. Istniejący od 2-ch lat Komitet Rodzicielski przy tut. Szkole Powszechnej urządził w tym roku dla dzieci szkolnych Opłatek. Na uroczystość tę, która odbyła się w niedzielę tj. 26 I br. zjawiło się około 150 dzieci wraz z rodzicami. Na Opłatku byli obecni: ks. prob. Stanisław Kruczek, kier. szkoły Józef Mirek, wójt gminy Antoni Wykręt i wiele innych. Przewodniczący Władysław Frączek powitał zebranych, a następnie złożył życzenia. Dzieci otrzymały wiele podarunków jak cukierki, ciastka, najbiedniejsze otrzymały buciki, ubrańka i bieliznę. Dzieci bardzo zadowolone rozeszły się do domu. Na szczególną pochwałę za pracę w Komitecie zasługuje: p. Helena Stadnicka i p. Feliksa Salamonowa.

DEKLARACJA

Podpisany Józef Lachner, wójt Gminy Piwniczna przeprasza niniejszem WPana Ignacego Klimaszewskiego, kierownika szkoły w Rytrze, za wyrządzoną Mu krzywdę moralną, przez zniewagę, jakiej w zdenerwowaniu dopuścił się podpisany, wobec osoby Ignacego Klimaszewskiego w dniu 9 sierpnia 1935 r. w Urzędzie Gminnym Piwnicznej.

JÓZEF LACHNER.

KRONIKA

KALENDARZYK

3 Poniedz., Błażeja
4 Wtorek, Weroniki p.
5 Środy, Agaty
6 Czwartek, Doroty
7 Piątek, Romualda
8 Sobota, Jana z Malty
9 Niedziela, Apolonji

—O—

Broszura o P. O. W. w N. Sączu. Związek Podoficerów Rezerwy w Nowym Sączu wydaje drukiem w najbliższych tygodniach pracę o działalności Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie N. Sącza w roku 1918. Specjalna uwaga w wymienionej broszurze poświęcona będzie udziałowi nowosądeckiej młodzieży gimnazjalnej w oswobodzeniu Nowego Sącza od wojsk austrjackich.

Zmiana terminu zabawy. Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w N. Sączu zawiadamia, że projoktowana na dzień 1 lutego br. zabawa odbędzie się z przyczyn technicznych, niezależnych niezależnych od organizatorów. Natomiast odbędzie się dancing wiosenny w salach Czytelni Mieszczańskiej w dniu 19 kwietnia br.

Wypychanie ptaków, główek rogaczy, dzików i t. p. wykonuje trwale i tanio A. Triebling, N. Sącz ul. Młyńska, naprzeciw Szpitala Powszechnego.

Opłatek w T. S. L. W niedzielę 26 bm. urządziło Koło T. S. L. im. St. Wyspiańskiego w N. Sączu w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej opłatek, na który przybyli między innymi starosta pow. Dr. Łach z małżonką. Przemówienia wygłosili dr. Łach i prezes Koła T. S. L. w N. Sączu prof. Piotrowski. Po kolacji odbył się dancing.

Nowa placówka handlowo-rolnicza. Spółdzielnia handlowo-rolnicza „Zagon" w N. Sączu, znana na terenie powiatu i Podhala, zakłada w najbliższych dniach własny oddział w Grybowie. Niewątpliwie oddział ten będzie doskonałym pośrednikiem, podobnie jak centrala w N. Sączu, między wsią a przemysłem zbożowym i sztucznych nawozów. Nowej placówce życzyć należy jaknajlepszego powodzenia.

Zabawa dziecinna. Staraniem Rodziny Rezerwistów w Nowym Sączu z Dyr. Geislerową Heleną jako prezeską urządzono dla dzieci członków Rezerwistów w dniu 26 I. 1936 zabawę dziecinną z podwieczorkiem, na której odegrali Harcerze gimnazjum II. szopkę, bardzo ładnie wykonaną w stylu podhalańskim, której inicjatorem byłyprof. Hełczyński.

Udział w zabawie wzięło około 80 dzieci. Dzieci bawiły się bardzo ochoczo, deklamując wierszyki i tańcząc przy muzyce Związku Rezerwistów do późnego wieczora.

Opłatek Rodziny Urzędniczej Nowym Sączu. Dnia 25 stycznia 1936 r. w salach Czytelni Mieszczańskiej odbył się staraniem Starościny Łachowej, jako Prezeski Koła Rodziny Urzędniczej opłatek Rodziny Urzędniczej.

Uroczystość zaszczycili wicewojewoda krakowski Dr. Małaszyński, starosta powiatowy Dr. M. Łach i delegowany w zastępstwie księdza prafata Mazura ks. Ciekliński.

Ogółem było obecnych około 200 osób z miasta i powiatu. Punktualnie o godzinie 20·15 rozpoczęty tradycyjny opłatek, zagaił wiceprezes Koła Rodziny Urzędniczej inż. M. Geisler, następnie przemówienie wygłosił wicewojewoda Dr. Małaszyński, ks. Ciekliński, starosta Łach a w końcu wiceprezydent miasta Nowego Sącza Mgr. Józef Krupa. W czasie wieczerzy przygrywała nastrojowo kolendy orkiestra 1 P. S. P. Po skończonym opłatku odbyła się kilku-godzinna zabawa.

Zasługi P. Prezydenta Mościckiego. W lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (dawne gimnazjum żeńskie) wygłosi dnia 3 lutego o godz. 5-ej p. Harsdorf odczyt p. t. „Zasługi p. Prezydenta Mościckiego". Dla członkiń Z. P. O. K. i dla wprowadzonych gości wstęp wolny. Po odczycie bridge.

Zarząd Kasy Kredytowej Spółdzielni z ogr. odpow. w Nowym Sączu zwołuje niniejszem

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków

które odbędzie się dnia 23 lutego 1936 r. w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej 19 o godzinie 18-ej (6 po poł.) z następującm porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,

2) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,

3) Odczytanie sprawozdania z przeprowadzonej wstępnej rewizji z ramienia Związku Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych w Warszawie.

4) Zatwierdzenie rachunków i bilansu z dniem 31 grudnia 1935 oraz udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorabsolutorjum,

5) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej,

6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1936 z prawem przekroczenia i przeniesienia z jednej pozycji na drugą o 10—20 proc.,

7) Zmiana następujących artykułów statutu: art. 15 ustęp I., art. 35 ustęp I., art. 36 ustęp III., art. 38 ustęp V., oraz art. 40 ustęp I.,

8) Oznaczenie granicy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć,

9) Podział czystego zysku,

10) Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1936 oraz

11) Wolne wnioski i interpelacje.

KASA KREDYTOWA
Spółdz. z ogr. odpow.
w Nowym Sączu.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rew. II-go. II. Km. 1087|35. Strona zobowiązana Firma Kamieniołomy Tatrzańskie Ska z ogr. odp. w Zakopanem edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek F-y Bydgoska Fabryka Maszyn Herman Löhnert Sp. Akc. w Bydgoszczy strony egzekwującej przez adw. Dr. Jana Lisowskiego w Nowym Targu odbędzie się dnia 11 marca 1936 r. o godzinie 8·30 w sali rozpraw Sądu Grodzkiego w Zakopanem na zasadzie w dniu 3 I. 1936 r. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. I. Zakopane whl. 2824 Realność ta składa się z 51 parcel w protokule oszacowania z dn. 4 XII 1933 bliżej opisanych, stanowiących pastwisko o powierzchni 37·945 m². Ks. gr. II Zakopane 1|31 część whl. 779. Realność ta składa się z pgr. lkat. 11018|1 i 11018|50 stanowi dojazd do realności lwh. 2824 o powierzchni 82 m². Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami zł. 21.467.50. Najniższa oferta zł. 14.311.66. Obie powyższe realności są położone w Zakopanem na Bogówce pod Reglami i zostaną sprzedane naraz w całości ze względu na to, że realność lwh. 779 stanowi dojazd do realności lwh. 2824 ks. gr. gm. kat. Zakopane.

Do realności whl. 2824 ks. gr. gm. kat. Zakopane należą następujące przynależności: ogrodzenie z drutu kolczastego rozpiętego między słupami drewnianemi oszacowane na zł. 2.453.50. Wadjum wynosi 1|10 część sumy oszacowania. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Km. 800|35 i td. Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Józef Fink mający kancelarję w Muszynie ul. Piłsudskiego Nr. 224 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lutego 1936 r. o godzinie 9 w Krynicy Zdroju ul. Pułaskiego „Cis" odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należacych do Szeraucόw Karol i Leonji składających się z urządzenia domowego, dywanów, obrazów i t. d. oszacowanych na łączną sumę zł. 8400.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu